

#83-40 Britton Avenue
Elmhurst 73, N.Y.
28 czerwca 1963
Kochany Mietku,

Ponieważ z Monachium w liście datowanym dopiero 2 lipca 1963 r. Jan Nowak-Jeziorański pisał do Wierzyńskiego m.in.: „P. Karol Wagner przekazał mi w dniu dzisiejszym Pański list polecony, datowany dnia 17 czerwca br. Ponieważ na mnie spada odpowiedzialność za ogłoszenie w dodatku «Na Antenie» Pańskiej audycji "Kazimierz Wierzyński o swoim «Laurze olimpijskim»", więc do mnie należy też obowiązek udzielenia Panu odpowiedzi i wyjaśnień.

Według zasad obowiązujących w naszej organizacji «All purchased manuscripts and/services recorded, become the sole property of Radio Free Europe for the Free Europe Committee, Inc. The Free Europe Committee, Inc. is entitled exclusively to the use and adaption of all such material for broadcast and publication, and also reserves the right for re-broadcast and re-publication, as well as the right to assign broadcasting and publication rights to third parties» [pol.przeł.: wszystkie zakupione rękopisy i/lub nagrane usługi stają się wyłączną własnością Radia Wolna Europa Komitetu Wolnej Europy. Komitet Wolnej Europy ma wyłączne prawo do wykorzystania i adaptacji wszystkich takich materiałów do emisji i publikacji, a także zastrzega sobie prawo do ponownej emisji i publikacji, jak również prawo do przekazania praw do nadawania i publikacji osobom trzecim].

Być może administracja amerykańska w Nowym Jorku nie poinformowała Pana o istnieniu tego rodzaju przepisów. Jeśli tak się stało, muszę oczywiście zrezygnować z żalem z ogłoszenia wybranych felietonów, które nadawał Pan u nas w przeszłości. Zaznaczam, że nie miałem nigdy zamiaru oddawania do druku całości Pańskiego cyklu, a pragnąłem jedynie od czasu do czasu ogłosić jedną z Pańskich pogadanek. Nie miałbym również nic przeciwko temu, aby teksty te były przesyłane do adiustacji. Niestety nie możemy natomiast uczynić na przyszłość wyjątku od powszechnie obowiązującej reguły. Jeśliby Pan zatem obstawał przy swym żądaniu, uzależniając ogłoszenie programu nagranych na użytek naszego Radia od osobnej zgody – nie miałbym innego wyboru, jak tylko zrezygnować z dalszego nadawania Pańskich audycji.

Rzecz jasna pragnąłbym tego uniknąć, pozwalam więc sobie zaapelować do Pana, aby Pan zechciał raz jeszcze życzliwie rozpatrzyć sprawę.

Stanowisko Radia Wolna Europa nie różni się w niczym od przepisów BBC. Jak Panu wiadomo, BBC ma swój «digest»: «The Listener» i ogłasza w nim selekcję swoich audycji, nie ubiegając się o osobną zgodę na przedruk. Wiem o tym z własnego doświadczenia, bo mój odczyt wygłoszony po angielsku w BBC w czasie wojny, ogłaszany był później wielokrotnie przez BBC w różnych wydawnictwach. Niech mi będzie wolno dodać, że zarówno Pańska reakcja, jak i forma jej wyrządziły mi dotkliwą przykrość osobistą. Przy każdej okazji, zwłaszcza w czasie Pańskiej wizyty w Monachium, dawałem publiczny wyraz mojemu entuzjastycznemu stosunkowi do Pana zarówno jako człowieka, jak i wielkiego poety. Staralem się zawsze iść Panu we wszystkim na rękę. W czasie naszej rozmowy w Paryżu poinformował mnie Pan o tym, że pracuje Pan nad powieścią, i apelował, aby nie utrudniać Panu działalności literackiej uciążliwymi zamówieniami dla Radia. Wysunąłem wówczas pomysł "Pamiętnika Poety", proponując takie sposoby nagrywania, które najmniej zabrałyby Panu czasu.

Proszę się nie dziwić zatem, że czuję się zaskoczony faktem, że spośród wielu naszych przyjaciół i współpracowników, których audycje zostały ogłoszone na łamach dodatku «Na Antenie», Pan jeden podniósł sprzeciw i to w tak ostrej formie. Wydaje mi się, że ani ja osobiście, ani nasza organizacja nie zasłużyła sobie na to z Pańskiej strony.

Mam głęboką nadzieję, że przyjęcie Pańskiego postulatu, aby wybrane przez nas teksty były przez Pana osobiście adjustowane do druku, sprawę rozwiąże, umożliwiając nam dalszą współpracę, którą zawsze niezmiernie cenimy i do której przywiązujemy jak największe znaczenie.

Łączę wyrazy poważania i pozdrowienia – Jan Nowak” (kopia maszynopisu w archiwum J. Nowaka-Jeziorańskiego w Ossolineum nie dostałem żadnej odpowiedzi, mimo że pisałem tam 11 dni temu, i ponieważ nie wiadomo, jakie koleje przyjmie cała sprawa, posyłam dla Twojej wiadomości dwa dokumenty: list do Wagnera z dn. 17 bm. i depezę do Nowaka i Wagnera z dn. 27 bm. Chcę, żebyś był poinformowany i miał własne zdanie o całym incydencie. Oto list do Wagnera:

„17 czerwca 1963. Kochany Panie Karolu, w ostatnim numerze «Wiadomości», który mnie tu doszedł (no. 897), znalazłem na stronie 5-ej zapowiedź trzeciego dodatku «Na Antenie». W spisie treści czytam: Kazimierz Wierzyński o swoim «Laurze olimpijskim». Jest to dla mnie wiadomość co najmniej zaskakująca.

Pamięta Pan zapewne naszą rozmowę na temat drukowania moich skryptów radiowych i Pańską odpowiedź telegraficzną do Monachium, którą był Pan łaskaw przeczytać mi przez telefon. Wspomniałem wówczas, że Pamiętnik poetycki jest zamierzony jako książka i że wobec tego nie mogę zgodzić się na druk jego fragmentów. Względy są oczywiście jasne. Nagrania mają pewną swobodę tonu i kompozycji, których nie będzie w formie książkowej. Poza tym, zważywszy stan czytelnictwa na emigracji, chciałbym dać w książce materiał świeży, a nie urywki już drukowane.

Pismo «Na Antenie» użyło moich tekstów do druku bez porozumienia się ze mną. Nie dopuszczam myśli, że stało się to na skutek arbitralnej decyzji. Fakt, że moje audycje będą opublikowane w tak nieoczekiwanych dla mnie warunkach – bez mojej zgody, wyboru, adiustacji do druku i korekty – uważam za wynik jakiegoś przeoczenia czy przypadku.

Nie jest moją intencją wyłamywać się z zespołowej solidarności polskiej sekcji ani bojkotować pismo stacji monachijskiej. Pracuję dla

Komitetu Wolnej Europy od początku jego istnienia i mam, jak mi się zdaje, poprawne, a często nawet serdeczne stosunki z jego współpracownikami na wszystkich szczeblach. W żadnym jednak wypadku, wobec żadnej instytucji nie mogę się zgodzić na ingerencję w moje gospodarstwo literackie.

Proszę Pana najuprzejmiej, Drogi Panie Karolu, o zakomunikowanie tego listu kierownikom «Na Antenie» i zawiadomienie ich, aby zwracali się do mnie w sprawie ewentualnego druku moich tekstów. Zastrzegam sobie przy tym decyzję co do wyboru materiału. Pozwalam sobie zwrócić się do Pana w tej sprawie jako do szefa oddziału nowojorskiego i uprzejmie proszę o łaskawą odpowiedź. Zasyłam serdeczny uścisk dłoni i pozdrowienia”Kopia maszynopisu w archiwum J. Nowaka-Jeziorańskiego w Ossolineum.

Tekst depeszy załączam Ci na osobnej odbitceW telegramie adresowanym do Jana Nowaka-Jeziorańskiego Wierzyński pisał: „«Na Antenie» issue no 3 dated June 16 announces forthcoming continued publishing of my Poet’s Diary stop as written to Wagner June 17 I never agreed to such publication and I hereby expressly demand that the same be discontinued until my consent is obtained stop I never surrendered to anyone rights to my creative writings and cannot understand on what legal basis «Na Antenie» publishes my work without authors permission stop I am a freelance writer and my written contract with Free Europe Committee does not mention any other use of my scripts than broadcasts” [przekł.: „Na Antenie” zeszyt nr 3 z 16 czerwca zapowiada rychłe kontynuowanie publikacji mego Pamiętnika poety stop Jak pisałem do Wagnera 17 czerwca, nigdy nie wyraziłem zgody na taką publikację i niniejszym wyraźnie domagam się zaprzestania jej do czasu uzyskania mojej zgody stop Nigdy nikomu nie przekazywałem praw do mojej twórczości i nie mogę zrozumieć na jakiej podstawie prawnej «Na Antenie» publikuje moją twórczość bez zgody autora stop Jestem wolnym strzelcem i moja pisemna umowa z Komitetem Wolnej Europy nie wspomina o jakimkolwiek innym wykorzystaniu moich skryptów niż audycje radiowe]; kopia tekstu depeszy sporządzona na maszynie przez Wierzyńskiego.. Jak widzisz, upominam się o prawa elementarne i bronię się przeciwko pomiataniu pisarza.

Odbitek z Bielatowiczem dotychczas nie dostałem. Wspominasz mi, że „dostałeś już korektę odbitki od Bielatowicza”. Co to za korekty? Jeśli jeszcze jest czas, poradź mu, żeby wstawił jedno zdanie, o Korcu maku i Siedmiu podkowach, które pominął, a od których zaczął się nowy mój etap.

Mamy od tygodnia ponad 90 stopniTemperatura w skali Fahrenheita; ok. 32-33°C upału i ratujemy się dwoma air-conditioneramiSpolszczenie od ang. air-conditioner - klimatyzator..

Ściskam Cię serdecznie.